



niedziela

głos z Torunia

NR 3 (891) • J • ROK LV • 15 I 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Świąteczne spotkania

Niosą radość – Szkolne Koło Caritas przy ZS nr 16 w Toruniu

Podniebna ofiara toruńskiego lotnika – 92. rocznica powrotu Pomorza do Macierzy

TEMAT TYGODNIA

O jedność

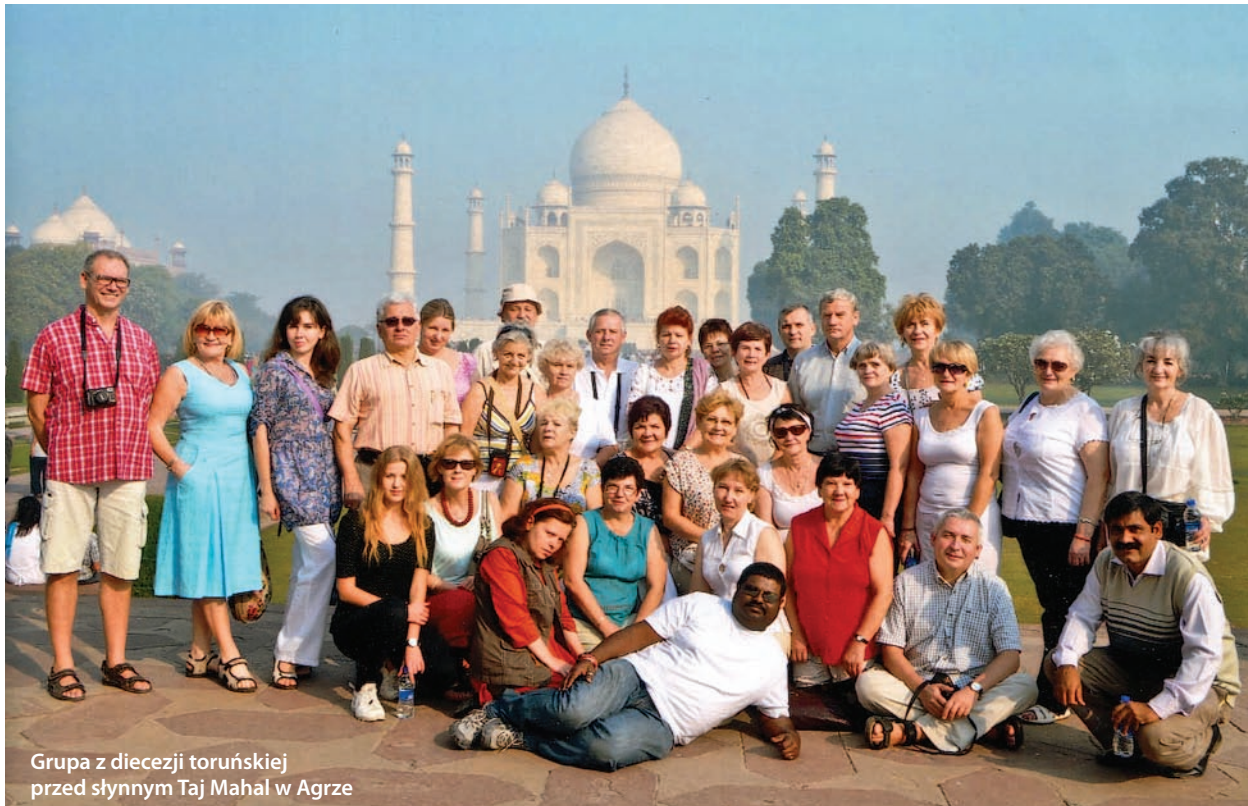
W 1908 r. z inicjatywy ks. Paula Wattsona po raz pierwszy przeżywano Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcjan. Tydzień wyznaczony jest między 18 a 25 stycznia, czyli dniami, w które niegdyś wspomniano dwóch wielkich apostołów: św. Piotra i św. Pawła. W tym roku dla Polski jest on wyjątkowy, bowiem po raz pierwszy materiały pomocnicze zostały przygotowane przez polską grupę redakcyjną. Broszura z wprowadzeniem w tematykę Tygodnia, strukturą nabożeństwa oraz modlitwami wydana została przez Radę ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski oraz Polską Radę Ekumeniczną.

Diecezjalne spotkania ekumeniczne przyjmują postać nabożeństw Słowa Bożego. Zwyczajowo na nabożeństwach katolickich słowo Boże głosi duchowny z innego Kościoła chrześcijańskiego, zaś katolicy kapłani są kaznodziejami w świątyniach bratnich Kościołów.

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcjan przeżywany będzie pod hasłem: „Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa” (por. 1 Kor 15, 51-58). Chrzęścjanie skupiać się będą nad przekształcającą mocą wiary w Chrystusa. W optyce Bożej wygranym może być każdy, kto tylko uwierzy w Zbawcę miłosiernego.

Zapraszamy na nabożeństwa ekumeniczne w diecezji toruńskiej. Plan nabożeństw zamieszczamy w bieżącym numerze „Głosu z Torunia”.

Joanna Kruczyńska



KS. WOJCIECH MISZEWSKI

Grupa z diecezji toruńskiej przed słynnym Taj Mahal w Agrze

DŁUGA DROGA DO KALKUTY (2)

KS. RAJMUND PONCZEK

Podróżujemy do Agry, dawnej stolicy imperium mogolskiego. Ciągłe jeszcze w czasie kolejnych 6 godz. podróży autobusem mam oczy szeroko otwarte ze zdumienia. Obserwuję ruch uliczny, urodę Hindusów, ich barwne stroje i... niestety wszędybłski brud. W Europie, w krajach śródziemnomorskich, w Grecji, mniej we Włoszech, też bywają rejony zaśmiecone. Tu, w Indiach, zdaje się, że stanowią część krajobrazu, że jest to jedno wielkie wysypisko. Odpadki wyrzuca się tam, gdzie się stoi. Jadąc autobusem, zbieramy papiery, opakowania i inne śmieci do woreczków. Pytamy kierowcę, gdzie można je wyrzucić. Mamy nadzieję, że ma do tego spec-

jalny koszt. Ten bierze nasze worki, otwiera drzwi i po prostu wyrzuca. Dokładnie to samo powtarza się później w pociągu. Spróbuj wyobrazić sobie krajobraz, gdy wszystko wyrzuca się gdzie popadnie.

Zwiedzamy miasto – widmo, które przez 16 lat pełniło funkcję stolicy, potem zostało nagle opuszczone. Przyczyna exodusu nie jest znana, pewnie jest prozaiczna, zabrakło dostępu do wody. W tym klimacie, gdy w lecie temperatura dochodzi do 50 stopni Celsjusza, to jest mocny argument.

W hotelu, w którym nocujemy, odbywa się wesele. Pan młody przyjechał na białym koniu. Przebył połowę miasta. Towarzyszyły mu

rodzina, orkiestra, zapalone kandelabry, łańcuchy migających świateł. Potem przybyła panna młoda. Podobno wcale się nie znają. Zaślubiny zostały omówione przez rodziny, ustalono posag. Poznać własną żonę na swoim ślubie! Nosy mamy przystawione do szyby hotelowego hallu. Kobiety są bajecznie ubrane, w kolorowe sari. Gustowne, złote kolie dobrze kontrastują z ciemną karnacją, bransolety, łańcuchy na rękach. Bollywood to nie jest bajka. Takie oazy dostatku, przepychu, niezwykłej urody tutaj też są. Dla nielicznych rzeczywistość, dla pozostałych sen kopciuszka.

dokończenie na str. IV-V



W czasie Wigilii Bożego Narodzenia pensjonariusze gościli m.in. proboszcza ks. prał. Stanisława Majewskiego



Przedstawienie „Szukałem Was...” w wykonaniu Teatru „Między Wierszami”

ZDJEŃ: ARCHIWUM PARAFII

Wigilia w „Samarytaninie”

Toruń

Przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Toruniu od listopada 2011 r. działa dzienny dom pomocy społecznej przeznaczony dla osób w wieku podeszłym, samotnych, niepełnosprawnych i chorych – Ośrodek Parafialny „Samarytanin”. 21 grudnia ub.r. zorganizowano pierwszą Wigilię Bożego Narodzenia, na której pensjonariusze gościli m.in. proboszcza ks. prał. Stanisława Majewskiego –

opiekuna duchowego ośrodka, dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Toruniu Kaziemierę Janiszewską, kierownika Działu Świadczeń Rodziny MOPR Izabelę Miłoszewską. Dzielenie się opłatkiem i wspólny posiłek dopełniły kolędy. Pensjonariusze zostali zaproszeni również na jasełka w wykonaniu wychowanków Ogniska Wychowawczego.

Kilka dni wcześniej Teatr „Między Wierszami” z Zespołu Szkół nr 26 w Toruniu zaprezentował

przedstawienie „Szukałem Was...”. Występ młodych artystów Iwony Witkowskiej i Filipa Binnebesela pokazujący bł. Jana Pawła II pensjonariusze przyjęli ze wzruszeniem. Podziękowania za przygotowanie złożyła Bernadecie Binnebesel.

Prowadzenie ośrodka wsparcia pobytu dziennego jest współfinansowane ze środków Gminy Miasta Toruń na podstawie umowy zawartej z Prezydentem Miasta Torunia. Ewa Grajkowska

Podarować dobro

Toruń

Okres Bożego Narodzenia w Ognisku Wychowawczym parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Toruniu upływał w atmosferze radości, ciepła rodzinnego i pozostawił w pamięci radosne, rodzinne wspomnienia.

14 grudnia wychowankowie Ogniska Wychowawczego wystawili jasełka dla członków Parafialnego Klubu Seniora, a 21 grudnia dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Ośrodku Parafialnym „Samarytanin”.

22 grudnia spotkali się przy wigilijnym stole. Było nas wielu: wychowankowie, ich rodzice, proboszcz ks. prał. Stanisław Majewski, ks. Robert, siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, wolontariusze i kadra.

Jak każda tradycja, wieczór składał się z kilku akcentów. Spotkanie rozpoczęły jasełka w wykonaniu wychowanków. Potem wszyscy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Nie zabrakło wspólnego śpiewania kolęd i spotkania przy stole.

Niemalą radość sprawił też dzieciom św. Mikołaj, który pozostawił dla wszystkich słodką niespodziankę oraz wyposażenie sali zajęć w nowe stanowisko komputerowe do odrabiania zadań domowych. Dziękujemy prezydentowi Torunia Michałowi Zaleskiemu oraz proboszczowi parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny ks. prał. Stanisławowi Majewskiemu za wspieranie działań placówki, które m.in. pozwoliło podarować wychowankom odrobinę dobra i świątecznej radości.

Święta Bożego Narodzenia jednoczą pokolenia przy żłóbku Bożym



Wychowankowie Ogniska Wychowawczego przygotowali jasełka

Dzieci, dlatego chcieliśmy obdarować wszystkich radością, pokojem i życzliwością. W Nowym Roku życzymy pomyślności i wszelkiego

zadowolenia z pomagania drugiemu człowiekowi.

Hanna Kosińska
Dyrektor Ogniska Wychowawczego

ARCHIWUM PARAFII

15. DZIEŃ JUDAIZMU W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE

17 stycznia (wtorek) godz. 19 – Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu, ul. Poznańska 49 (Podgórz)
Nabożeństwo Słowa Bożego przewodniczy bp dr Józef Szamocki

TYDZIEŃ POWSZECHNEJ MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

18-25 STYCZNIA
„Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa”

Ekumeniczne nabożeństwa Słowa Bożego na terenie diecezji toruńskiej

18 stycznia (środa)

Kościół rzymskokatolicki
godz. 17.30 – Kaplica Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, ul. Gagarina 37
godz. 18 – Wieczór Soborowy: Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”, Aula Magna WT UMK (Toruń, ul. Gagarina 37)

22 stycznia (niedziela)

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w RP
godz. 17 – Parafia pw. św. Mikołaja w Toruniu, ul. Podgórna 69

23 stycznia (poniedziałek)

Kościół rzymskokatolicki
godz. 17 – Parafia pw. św. Wojciecha w Działdowie, ul. Nidzicka 4

25 stycznia (środa)

Kościół rzymskokatolicki
godz. 17 – Bazylika pw. Matki Bożej Łaskawej w Grudziądzu, ul. Kościelna 1

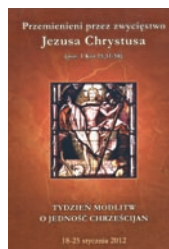
25 stycznia (środa)

Kościół Polskokatolicki w RP
godz. 17 – Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, ul. Gałczyńskiego 36

29 stycznia (niedziela)

Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP
godz. 17 – Parafia pw. św. Szczepana w Toruniu, ul. Strumykowa 8

Ks. Krzysztof Krzemiński
Referat ds. Dialogu Religijnego



JEDNYM ZDANIEM

SPOTKANIE W BURSIE CARITAS

21 grudnia ub.r. w Bursie Szkolnej Caritas Diecezji Toruńskiej w Grudziądzu odbyło się spotkanie opłatkowe dla pracowników, wolontariuszy i mieszkańców. Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył ks. Wojciech Pyrzewski w asyście dyrektora bursy ks. Jarosława Janowskiego. Następnie, dzieląc się opłatkiem, życzo sobie błogosławionych świąt Bożego Narodzenia. Na tę okoliczność mieszkańcy bursy przygotowali program artystyczny. **Maria Szczęsna**

KOLĘDOWANIE W RATUSZU

W okresie świąt Bożego Narodzenia Sala Mieszczańska toruńskiego Ratusza Staromiejskiego staje się dla wielu mieszkańców grodu Kopernika miejscem, w którym mogą wysłuchać oraz wspólnie wyśpiewać najpiękniejsze kolędy. W drugi dzień świąt odbył się tam 9. Toruński Wieczór Kolęd. Podczas koncertu wystąpili zespół wokalny-instrumentalny „Claritas” wraz z zaproszonymi gośćmi oraz zespół kameralny „Portamus Gaudium”. 7 stycznia Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zorganizowało śpiewanie kolęd na 9. Rodzinnym Wieczorze Kolęd. Do wspólnego kolędowania w Ratuszu zaproszeni zostali m.in. Ksiądz Biskup i władze Torunia. **Oprac. Joanna Kruczyńska**

PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW DIECEZJI TORUŃSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

„Kościół naszym domem”

3 marca, w sobotę, odbędzie się pielgrzymka młodzieży maturalnej diecezji toruńskiej do sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Hasło pielgrzymki: „Kościół – naszym domem” to myśl przewodnia roku duszpasterskiego 2011/2012 w Kościele polskim.

Pragniemy poczuć się w Kościele tak, jak w domu, bo Kościół jest naszą Matką i dlatego pragniemy spotkać się z Maryją – w Jej domu i domu Jej Syna. To „tak” młodzieży dla Chrystusa i Kościoła.

Serdecznie zapraszam młodzież maturalną do uczestnictwa w pielgrzymce. Zapraszam również księży, wychowawców i nauczycieli, by towarzyszyli młodzieży w przeżyciu tego spotkania z Jezusem i Jego Matką w tym wyjątkowym miejscu, jakim jest jasnogórskie sanktuarium.

PROGRAM

Ok. godz. 12.30 – Sakrament pokuty w Bazylice
godz. 14 – Nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu z aktem zawierzenia swojego życia Jezusowi przez Maryję
godz. 15 – Spotkanie w sali o. Kordeckiego – konferencja ks. Marka Bałwasa, duszpasterza młodzieży
godz. 17 – Msza św. w intencji maturzystów pod przewodnictwem Księdza Biskupa w Bazylice Jasnogórskiej
godz. 19 – Droga Krzyżowa na Wałach (ze świecami)
godz. 21 – Apel Jasnogórski

Ks. Artur Szymczyk
Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży

Zapraszamy

ZIMOWE WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

W dniach 17-19 lutego w Toruniu odbędą się Zimowe Warsztaty Dziennikarskie. Ta bezpłatna oferta przygotowana przez toruńską Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej skierowana jest do młodzieży, która pragnie rozwijać kreatywność i zainteresowania dziennikarskie oraz zapoznać się z głównymi zagadnieniami współczesnego dziennikarstwa. Program obejmuje warsztaty: radiowe, prasowe, telewizyjne, informatyczne. Przewidziane jest również zwiedzanie Torunia oraz Radia Maryja i TV TRWAM. Więcej informacji na stronie: www.wksim.edu.pl/wzima.php lub pod nr. tel. (56) 610-71-20.

DŁUGA DROGA DO KALKUTY⁽²⁾

ukończenie ze str. I

W Agrze czeka nas najpiękniejsze przeżycie estetyczne. Zwiedzanie mauzoleum Taj Mahal... Jest to chluba Indii. W ostatnim konkursie, w którym startowały też nasze Mazury, uznane jako jeden z cudów świata. W samolocie Air India na monitorach, zagłówkach widniało zdjęcie białego grobowca. Dumnie wznosi się nad rzeką Jamuną. Zbudowane z białego marmuru w ciągu 22 lat, przez 20 tys. robotników. Z daleka ciągnęły zaprzęgi słoni, wołów i koni, zwożąc tony białego marmuru. Ozdobiony drogimi kamieniami pochodzącymi z całego świata: z Chin, Tybetu, Egiptu, Rosji. Cesarz Shahjahan wystawił go przedwcześnie zmarłej, w wieku 38 lat, cesarzowej Mumtaz Mahal, gdzie ją pochował i sam został obok niej złożony. Budowę Taj Mahal ukończono w 1653 r. Jest wzorem harmonii i symetrii. Pośród tysięcy zwiedzających wędrujemy na bosaka, obuwie złożywamy w obowiązkowym depozycie.

Tak obok brzydoty życia, brudu i niechlujstwa wyrasta perełka czystego piękna. Kraj pełen kontrastów i skrajności. Fascynuje i odpycha.

W Agrze odwiedziliśmy manufakturę wytwarzającą mozaiki. Zachwyceni misternymi dekora-

cjami i mozaiką w Taj Mahal chętnie przyglądamy się ręcznej pracy, inkrustowaniu białego marmuru kawałkami z innych kolorów. Po prezentacji zostajemy wprowadzeni do innych pomieszczeń, gdzie znajdują się gotowe wyroby. Wszystkie można kupić. Są stoliki, ławy, wazon-y. Przyznam, że robiły wrażenie. Wielobarwne, misterne, z wielkim wyczuciem koloru i symetrii. Podobne prezentacje powtarzały się w różnych miejscach. Były to prezentacje: ręcznie robionych tkanin z jedwabiu i kaszmiru, dywanów, wyrobów złotniczych i drogich kamieni. Ta ostatnia odbywała się w muzeum. Wszystkie przebiegały podobnie. Najpierw poczęstunek: zimne napoje, cola lub indyjski czerwony rum, ciasteczka, chipsy. Gdy klienci byli, przepraszam za wyrażenie, rozmiękczeni, wyciągano najdroższe towary, najpiękniejsze, potem stopniowo tańsze. Każdy mógł dojść do wniosku, na taki go stać. Zapewniano transport firmami spedycyjnymi do Europy i Polski (w przypadku dywanów czy marmurowych precjozów). Ktoś powiedział, że nie ma przy sobie gotówki. Sprzedawca odpowiedział: – Ja nie potrzebuję gotówki, potrzebuję tylko karty kredytowej i podpisu. Nowoczesny marketing. Odniosłem wrażenie, że Hindusi to urodzeni kupcy. Należało pamiętać, że wszędzie trzeba się targować.

Kupując coś od handlarza na ulicy, np. miseczki z brązu, czy w takim szacownym miejscu, po prezentacji, np. drogi pierścień, wprawni kupujący potrafili zbić cenę nawet o 50%. Ostatecznie z dokonanej transakcji wszyscy byli zadowoleni, rozumieli, co oznacza obopólna korzyść.

Przygotowujemy się do podróży pociągiem. Jej celem jest miasto Varanasi położone nad brzegiem Gangesu. Czekamy 9 godz. w wagonach sypialnych. Pilot radzi zakupić łańcuchy i kłódki. Walizki należy zabezpieczyć, przykuwając do siedzenia. Metalowy metrowy łańcuch z kłódką – to jedna z ważniejszych pamiątek podróży do Indii.

Autobus zawozi nas na dworzec. Swoich walizek nie dotykamy. Nie wyciągamy z bagażnika ani nie niesiemy. Są zamówieni tragarze. Każdy bierze na głowę po dwie walizki i idzie przodem. Za nim krok w krok podążają właściciele walizek. Odległość około kilometra, przez dworzec, poczekalnię, gdzie na posadzce leżą, śpią setki ludzi. Przeskakujemy pośród nich slalomem. Potem w górę wysokimi schodami ponad torowiskami i w dół na peron. Jedną z kobiet, idąc za starym tragarzem, prawie płacze ze współczucia, ale nie miałaby tyle siły, by zatargać walizki na miejsce. Nikt z nas nie miałby tyle siły. Dla tragarza to zarobek całego dnia i szansa przeżycia.

Wagony sypialne wyglądają trochę inaczej niż u nas. Cztery kuszetki nie tworzą odrębnego przedziału. Zasuwa się tylko zasłona. Naprzeciw, na korytarzu, są jeszcze dwie kuszetki, też za zasłoną. Nie mamy miejsc obok siebie. Czterech Hindusów i dwie osoby z pielgrzymki. Ciekawie nam się przyglądają: biali, wysocy. My podobnie, przyglądamy się im: piękna cera, barwne stroje. Przenikanie różnych światów. Na ile jest ono możliwe?

Pociągiem jedziemy prawie 20 godz. O świcie następnego dnia wypływamy w rejs łodzią po Gangesie. Płyniemy w górę rzeki. Jest mgła. Obserwujemy to, co dzieje się



nad brzegiem. Mijamy ghaty, schody, po których Hindusi schodzą do rzeki, aby wykąpać się, dokonać rytualnego obmycia. Raz w życiu powinni tego dokonać, aby zasłużyć na niebo. U kąpiących się widać skupienie i modlitewne gesty. Płyniemy dalej. Widzimy rozpalony stos. Tu dziennie pali się ciała setek zmarłych i następnie prochy rozsypuje się na rzece. Ciało płonie ok. 4 godz. Gdy oderwie się ręka, podgarnia się ją z powrotem. Po 2 godz. eksploduje czaszka. Jeżeli nie, to jest rozbijana, aby wszystko spłonęło.

Płyniemy dalej. Widać grupę mężczyzn stojących po pas w wodzie. Piorą. Trzymają kije i okładają nimi prane rzeczy. Potem rzeczami uderzają o skałę. Wyżymają, rzucają na stos na brzegu.

W czasie dalszego rejsu pilotka opowiada, że nie wszystkich zmarłych można palić. Nie można kremować dzieci do lat 7, kobiet, które umarły, a były w ciąży, wisielców. Ich wrzuca się do Gangesu, przytroczywszy ciężar do nóg. Czasami zdarza się, że ich ciała wypływają i na powierzchni płyną z nurtem rzeki.

Wracamy do hotelu. Idziemy wąskimi uliczkami. Przeciskamy się pomiędzy świętymi krowami, dzikimi psami i kozami. Wszędzie pełno odchodów i nieodłączny zapach uryny. Mijamy sporo patroli policji uzbrojonej po zęby, także w broń maszynową. Varanasi ma



Msza św. w kościele w Agrze



Poranne kąpiele Hindusów w Gangesie, którym często towarzyszy mgła



Jeden z cudów świata Taj Mahal w Agrze

ZDJĘCIA: KS. WOJCIECH MISZEWSKI



Jeden z wielu „świętych mężów”, których można spotkać na ulicach Indii



Varanasi, figury upamiętniające miejsce, w którym Budda wygłosił swoje pierwsze kazanie

ok. 2 miliony mieszkańców i każdego dnia przybywają tysiące pielgrzymów. Nie ma kanalizacji. Ulica, obok hotelu, płynął rynsztok. Czytałem o rynsztoku w średniowiecznych miastach Europy. W Varanasi widziałem na początku XXI wieku. Dokąd płynie miejski rynsztok? Do

Gangesu. I to dopełnia mojego obrazu świętej rzeki.

Wieczorem udajemy się, aby odprawić Mszę św. Kościół znajduje się w dawnej dzielnicy brytyjskiej Cantonment Area. Jest niedziela Chrystusa Króla – 20 listopada ub.r. Niedziela ta obchodzona jest w tamtejszym Kościele katolickim jak u nas Boże Ciało. Właśnie skończyła się procesja eucharystyczna. Brało w niej udział 3 tys. wiernych, wszyscy parafianie. Nie zostajemy wpuszczeni do świątyni. Gospodarze zwracają uwagę, że przed chwilą niesiono tu Jezusa – Eucharystię. Najpierw trzeba zdjąć buty. Zdejmujemy i na boso wkraczamy do obszernej świątyni. Po raz pierwszy odprawiamy z ks. Wojciechem Mszę św., stojąc boso za ołtarzem. „Pan z wami” – donośniej wybrzmiało. Gdy człowiek mniej posiada, pozwoli się ogołocić, zaraz wkracza w Jego bliskość.

Po raz drugi będziemy podróżować pociągiem. Nazwę dworca położonego najbliżej Varanasi zapamiętam do końca życia: Nughal Sarai.

Odjazd o godz. 21. Plany pielgrzymki są przemyślane, ale rzeczywistość indyjska jest nieprzewidywalna. Podróż nocna. Rano będziemy na miejscu, w Kalkucie, nie tracimy więc cennego dnia. Słyszymy, że pociąg jest opóźniony godzinę. Za godzinę podobna informacja i tak kolejne razy. Ostatecznie skład z kilkudziesięcioma wagonami

mi przyjechał o godz. 4.30. Mieliśmy sporo czasu, aby poprzyglądać się dworcowemu otoczeniu. Ludzie rozłożeni na peronie, pod spodem mieli rozłożone tylko gazety, spali w najlepsze. Połowa peronu to była sypialnia bezdomnych, przykrytych workami, skulonych. Co im się mogło śnić? Czy jeszcze mają sny? Rodzą się także inne pytania: Czy cywilizacja daje szczęście? Czy oni są nieszczęśliwi, a my jesteśmy bardziej szczęśliwi?

Tyle godzin stania na peronie, cała noc na nogach, bo przecież nie ma tam ławek, poczekalni. Czy nam się nudziło? To była jedna z krótszych nieprzespanych nocy. Stałem i podziwiałem życie. Na dworcu wszystko żyło. Poniżej peronu widzę dorodnego szczura. Potem kolejnego. Gdy zacząłem się uważnie przypatrywać, dostrzegam ich setki. Żerują w śmieciach. Na peron nie wchodzi. Na samym peronie, gdzie zbici w grupkę stoimy, są liczne dziury. Co jakiś czas wychodzi przez nie karaluch. Nie taki, jakie można spotkać u nas. Dziesięć razy większy i szybszy, nie przesadzam. Gdy rusza na łowy, bronimy naszych walizek, aby się nie wślizgnął do środka. Pasjonujące zajęcie zabiera nam pół nocy. Pomiędzy peronem a budynkiem krążą myszki. Te są takie jak u nas. Natomiast na ścianie budynku co jakiś czas przemykają zielone jaszczurki. Hindusi nie reagują tak jak my. Raczej podśmiewają się z na-

szych przerażonych kobiet, sióstr pielgrzymkowych. Wydaje się, że mieszkańcy żyją z obserwowanymi stworzeniami w symbiozie. Może wynika to z ich wiary w reinkarnację. Obawiają się zabić nawet szczura i karalucha, bo przecież mogą się w nie wcielić w kolejnym wcieleniu.

W pociągu śpimy, modlimy się, czytamy i rozmawiamy. Bogu dziękuję za wielogodzinne spóźnienie. Błogosławiony czas rozmów o wierze, rozmów głębokich. Warunki w wagonie budują niezwykle nastroj. Pomagają nam wzajemnie otworzyć się. Siedzimy w grupach, skuleni, pomiędzy kuszetkami, piękne indyjskie krajobrazy przesuwają się za brudną szybą. Rozmawiamy o wierze, mocy Słowa Bożego, prowadzeniu przez Słowo, o tym, że Bóg jest wszędzie, można Go odkrywać wszędzie, ale Jezus pragnie być wielbiony we wspólnocie Kościoła, o spowiedzi, tej pełnej rutyny i tej, która jest stawianiem syna marnotrawnego przed miłującym i miłosiernym Ojcem. Mówimy o zagrożeniach, o tym, że stawianie tarota i kierowanie się horoskopami są nie do pogodzenia z wiarą, ponieważ odbierają człowiekowi wolność dziecka Bożego, a uzależniają od układu gwiazd. Boga trzeba słuchać, a nie bezmyślnie wpatrywać się w konstelacje gwiazd.

Ks. Rajmund Ponczek
cdn

My, Polacy,
jesteśmy przyzwyczajeni do już sprawdzonego i tworzonego przez wieki modelu polskiego patriotyzmu, który wyraża się w heroicznej miłości Polski, z całą jej historią

Prof. Wojciech Polak



BOŻENA SZTAJNERNIEDZIELA

OJCZYŻNA TO OBOWIĄZEK

W Grudniadzu pierwsze osoby zostały internowane w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Byli to aktywni działacze NSZZ „Solidarność” w miejskich zakładach pracy. Po 30 latach nadal trwa pamięć o tych dniach. Dziś jeszcze wielu świadków tych wydarzeń żywo wspomina aresztowania i prześladowania. W związku z 30. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego, jak w wielu miastach Polski, tak i w Grudniadzu nie mogło zabraknąć uroczystości upamiętniających to wydarzenie. 13 grudnia ub.r. prezydent Robert Malinowski złożył kwiaty przy pomniku „Solidarności”. W świątyniach m.in. podczas nabożeństw, w modlitwie różańcowej polecano ofiary tego tragicznego okresu w dziejach Polski.

Główne uroczystości religijno-patriotyczne miały miejsce 18 grudnia ub.r. w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Mszę św. w intencji ofiar i osób represjonowanych sprawował proboszcz ks. kan. Zbigniew Gański. Uczestniczyli w niej przedstawiciele NSZZ

„Solidarność” regionu toruńskiego oraz liczni uczestnicy wydarzeń sprzed 30 lat. W homilii ks. Krzysztof Kościelecki nawiązał do historii miasta z tego okresu, miejsca internowania kobiet. Przestrzegł szczególnie młode pokolenie, wychowane w wolnej Polsce, przed nacjonalizmem i kosmopolityzmem. Mówił, że nie można zatracać swoich korzeni i tradycji. „Tylko wtedy będziemy dobrymi obywatelami Europy czy świata, jeśli najpierw będziemy czuli więź z własną Ojczyzną. Wtedy ze spokojem będziemy mogli patrzeć w przyszłość Rzeczypospolitej” – podkreślał ks. Kościelecki.

Specjalnym gościem był prof. dr hab. Wojciech Polak z Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako autor licznych publikacji i badań naukowych na temat stanu wojennego i opozycji solidarnościowej w okresie PRL-u wygłosił referat na temat współczesnego patriotyzmu. Podkreślał on, że patriotyzm przejawia się w poczuciu silnej więzi emo-

cjonalnej, społecznej, kulturowej, religijnej z własnym narodem, jego historią i tradycją, jego wartościami i aspiracjami. „Jak każdy patriotyzm, tak i nasz, polski, jest obciążony historią” – podkreślił. Dla poparcia tej tezy przedstawił kształtowanie się patriotyzmu na przestrzeni dziejów naszego państwa. Nawiązując do 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i przykładów postaw patriotycznych w okresie PRL-u, porównał ten czas do działań Polaków pod zaborami w XIX wieku i powiedział, że w obu okresach historycznych Ojczyzna była obowiązkiem dla każdego. Patriotyzm w tych okresach był oparty na Kościele, który stawał się ostoją w walce o suwerenność. Prof. Wojciech Polak zwrócił uwagę na znaczenie walki o niezależność w systemie komunistycznym. Rolę taką w latach 80. przejął ruch solidarnościowy, który rozumiał swoje miejsce w budowaniu nowej niepodległej Polski.

W rozumieniu takiej postawy ważna jest odpowiedzialna edukacja historyczna i patriotyczna od

domu rodzinnego poczynawszy, przez szkołę i środowiska edukacyjne aż do inicjatyw religijno-patriotycznych w parafiach. Uwrażliwiał, że jako pokolenie powojenne mamy być dumni z niepodległości. Jednocześnie mamy obowiązek chronić młode pokolenie przed zagrożeniem kosmopolityzmu i kształtować w nim poczucie wspólnoty narodowej.

Następnie głos zabrał poseł na Sejm VII kadencji Jan Krzysztof Ardanowski. Mówił o współczesnym znaczeniu służby Ojczyźnie i sposobach jej realizacji. „Istnieje ścisły związek między narodem i Ojczyzną – podkreślał. – Cenny jest tak modny dzisiaj lokalny patriotyzm, ale musimy wychodzić poza te ramy i jako współcześni patrioci troszczyć się o dobro swojej Ojczyzny, rodaków, bliskich i swoje” – dodał. Podkreślił, że do patriotyzmu należy wychowywać. Każdy z nas ma dawać świadectwo miłości Ojczyzny. Zachęcał do włączania się w dyskusje o patriotyzmie i problemach Polski.

Aleksandra Wojdyło

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



NIOSĄ RADOŚĆ

Szkolne Koło Caritas im. św. Franciszka z Asyżu działające przy Zespole Szkół nr 16 w Toruniu działa od 1999 r. Idąc śladami naszego patrona, staramy się dostrzec potrzeby innych ludzi, chcemy być wrażliwi na krzywdę, cierpienie i ból. Nie brakuje nam energii do wszechstronnej działalności charytatywnej. Włączamy się we wszystkie akcje Caritas Diecezji Toruńskiej, m.in. w Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, akcję „Warto być bohaterem”, przedsięwzięcia związane z obchodami Międzynarodowego Dnia Chorego. Mamy też swój plan działania, który co roku pęka w szwach, bo często nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich zamierzeń, pomysłów członków SKC. Miłość i pomoc niesiemy w urozmaicony sposób. Mamy zespół wokalny, kabaret, sekcję plastyczną. Prawie od początku naszej działalności współpracujemy z hospicjum, Fundacją „Światło” w Toruniu. Pamiętamy szczególnie o dzieciach osieroconych. Co roku przygotowujemy dla nich paczki świąteczne, zbieramy zabawki, przybory szkolne, zapraszamy je na karnawałowy bal integracyjny. Wspieramy oddział dla chorych w śpiączce, przekazując zebrane przez siebie pieniądze oraz uczestnicząc we wszystkich spektaklach grupy teatralnej „Efata”, wykonując różne prace plastyczne, które zdobią ściany hospicjum, ale także są sprzedawane na aukcjach charytatywnych.

W listopadzie ub.r. zorganizowaliśmy w szkole spotkanie autorskie z pisarką Małgorzatą Gutowską-Adamczyk, która w książce „13 Poprzeczna” pokazała nam, jak młodzi ludzie mogą pomóc swoim rówieśnikom znajdującym się po „drugiej stronie lustra”. Przekonała nas, że pomagać może każdy, nawet ten, kto wydawałoby się nie ma ku temu predyspozycji. Uświadomiła też, że kontakt ze „śpiochami” pomaga nam rozwiązać wiele własnych problemów. Gościem honorowym była prezes Fundacji „Światło”, wieloletni przyjaciel, Janina Mironczuk.

Co roku z okazji św. Mikołaja i Dnia Dziecka organizujemy gry, zabawy, konkursy z nagrodami dla naszych najmłodszych koleżanek i kolegów z grup przedszkolnych. Staramy się zdobyć dla nich drobne upominki, słodycze. W dowód wdzięczności maluchy włączają się aktywnie w zbiórke zabawek, maskotek, drobnych kwot pieniędzy na rzecz osób potrzebujących. Wychowujemy w ten sposób przyszłych wolontariuszy.

Tradycją stały się już bale integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych i będących w trudnej sytuacji materialnej, zarówno z naszej szkoły, jak i parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, świetlicy środowiskowej działającej przy Centrum Pielęgnacji Caritas, Fundacji „Daj Szansę” oraz z Hospicjum „Światło” w Toruniu.

Nasi wolontariusze m.in. szukają sponsorów, przygotowują paczki od św. Mikołaja, organizują konkursy, poczęstunek, załatwiają nieodpłatnie zespół muzyczny. Często charytatywnie zabawia dzieci Jacek Beszczyński.

Przed świętami Bożego Narodzenia organizujemy w naszej szkole kiermasze ozdób świątecznych, ciast. Bierzymy czynny udział we wspólnym kolędowaniu. Już od kilku lat zbieramy nakrętki. Dochód ze sprzedaży przeznaczamy na potrzeby osób niepełnosprawnych. W tym roku szkolnym zbieramy na wózek dla naszego niepełnosprawnego ucznia.

W gronie naszych byłych członków SKC, absolwentów szkoły, mamy laureatów i wyróżnionych w Konkursie Samorządowym „8 Wspaniałych”, a także jedną osobę, która otrzymała zaszczyt-



Wolontariusze z ZS nr 16 w Toruniu z podopiecznymi

Nasz kabaret występuje na imprezach szkolnych i pozaszkolnych. Co roku przygotowujemy jasełka. W listopadzie ub.r. nasi kabareciarze nagrali filmy przewencyjne i przygotowali scenki teatralne, które zostały zaprezentowane w czasie imprezy „Bezpieczeństwo z Mikołajem” na lodowisku Tor-Tor w ramach inauguracji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Wspieramy też naszych rówieśników z Czarnego Łądu, zbierając fundusze na rzecz „Adopcji serca”. Dobrym duchem tej akcji jest była misjonarka s. Zygmunta, obecnie dyrektor Centrum Pielęgnacji Caritas. Spotkania z nią dostarczają nam wiedzy, a także pokazują, jak należy pomagać innym; są dla nas najlepszymi lekcjami wychowawczymi. Siostra uczy nas, jak należy postępować w życiu i co jest w nim najważniejsze.

ny tytuł „Człowiek z pasją”. Absolwenci często nas odwiedzają i przekazują cenne wskazówki, opowiadając o swojej dawnej i dzisiejszej działalności. Organizujemy imprezy, akcje, dyskoteki, z których dochód przeznaczamy na cele dobroczynne. Mottem naszej działalności są słowa: Największe szczęście można osiągnąć, służąc innym.

Krystyna Ratajska

W diecezji toruńskiej są zarejestrowane 222 Szkolne Koła Caritas, które na co dzień rękami ponad 6 tys. wolontariuszy niosą pomoc potrzebującym. Jest to, jak mawiał bł. Jan Paweł II, wojsko pokoju, które czyni wiele dobrego, poświęcając swój czas i energię tym, którzy potrzebują pomocy, m.in. chorym, samotnym, dzieciom z domów dziecka

Caritas Diecezji Toruńskiej



PODNEBNA OFIARA TORUŃSKIEGO LOTNIKA

18 stycznia 1920 r. oddziały Wojska Polskiego przekroczyły granicę dawnego zaboru pruskiego, by przywrócić Pomorze Rzeczypospolitej. Ich dowódca gen. Józef Haller powiedział do mieszkańców Torunia: „Jesteśmy gotowi do spełnienia wszystkich obowiązków narodowych i ofiar dla dobra odrodzonej Polski”. Nie były to puste słowa, o czym świadczą żołnierskie groby z roku 1920 i 1939, m.in. na cmentarzu wojskowym w Radzyminie. W jednym z nich spoczywa także toruński lotnik



Kazimierz Wielgoszewski (1919-39)



Fragment wystawy w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i jej autor – st. kustosz Wojciech Krajewski. Z lewej – zdjęcie bombowca „Łoś”

Kazimierz Wielgoszewski urodził się w Chełmży 4 sierpnia 1919 r. jako piąte dziecko Józefa, właściciela stolarni, i Barbary z Ćwiklińskich. W domu panowała patriotyczna atmosfera. Żywa była pamięć o śmierci siedmiu Polaków od niemieckich kul Grenzschtutzu, o wyroku śmierci (na szczęście zawieszonym) na chełmżyńskim wikariuszu ks. Józefie Wryczy, aresztowaniu zakładników, rewizjach, wprowadzeniu godziny policyjnej. Tym większy był entuzjazm na wieść o przyznaniu mocą traktatu wersalskiego Pomorza Polsce. Rankiem 21 stycznia 1920 r. starsze rodzeń-

stwo Kazika wyszło na ulicę z białoczerwonymi chorągiewkami uszytymi przez mamę, aby witać oddziały Wojska Polskiego.

W takiej atmosferze wyrastał Kazik, zanim zamarzyła mu się białoczerwona szachownica. 10 lat później razem z rodzicami przeprowadził się do Torunia, gdzie jego ojciec otworzył stolarnię przy ul. Sienkiewicza. Chłopiec nie miał smykałki do piły i dłuta, i zamiast do ojcowskiego warsztatu ciągnęło go na lotnisko. Spędzał tam całe dni (nieraz, o zgrozo, zrywając się z lekcji), obserwując starty, lądowania i akrobacje aeroplanów z 4. Pułku Lotniczego, dumy miasta. Marzył o lataniu. Gdy ukończył 16 lat, ubłagał rodziców o zgodę na podjęcie nauki w Szkole Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy. Ukończył ją w 1938 r. Po promocji został przydzielony do 1. Pułku Lotniczego w Warszawie jako kpr. strzelec radiotelegrafista. Po wybuchu wojny latał w 216. Eskadrze Bombowej na nowoczesnym bombowcu „Łoś”. Polska wystawiła 36 takich maszyn w pierwszej linii zwłaszcza do zwalczania kolumn pancernych.

7 września 1939 r. o godz. 15.45 z lotniska połowego blisko Węgrowa wystartował klucz trzech

„Łosi” z zadaniem zbombardowania niemieckich czołgów na szosie z Piotrkowa do Łodzi. Podczas lotu w rejonie Radzymina polskie samoloty zostały zaatakowane przez 12 messerschmittów. Nasze bombowce, pozbawione osłony myśliwców, były w tym starciu bez szans i po krótkiej walce zostały zestrzelone. Zginęło 8 lotników; 4 szczęśliwie przeżyło, wyskakując na spadochronach. Jeden z samolotów spadł w płomieniach w Wólce Radzyminskiej. Zginęła cała młoda 4-osobowa załoga (najstarszy lotnik miał 24 lata): dowódca ppor. Władysław Kołdej, pilot ppor. Wacław Cierpiłowski i strzelcy pokładowi: kpr. Karol Pysiewicz i kpr. Kazimierz Wielgoszewski. Pochowano ich w bezimiennym grobie w kwaterze żołnierzy Września na cmentarzu wojennym w Radzyminie obok mogił żołnierzy poległych w sierpniu 1920. Dopiero w 50. rocznicę tragicznego lotu, 7 września 1989 r., z inicjatywy Warszawskiego Klubu Seniorów Lotnictwa na ścianie znajdującej się opodal kaplicy odsłonięto tablicę z ich nazwiskami. 72 lata później odnaleziono szczątki samolotu, który spadł w Wólce Radzyminskiej.

W święto narodowe 11 listopada 2011 r. w Muzeum Wojska

Polskiego w Warszawie w ramach imprezy z cyklu „Dotknij Niepodległości” otwarto wystawę „Relikty z poboju – samolot „Łoś” spod Radzymina”. W specjalnym namiocie zorganizowano pod kierunkiem starszego kustosa Wojciecha Krajewskiego niecodzienną ekspozycję: fragmenty bombowca PZL P-37 „Łoś”, w tym karabin maszynowy, cylinder silnika, gołęń podwozia i inne. Stało się tak dzięki grupie poszukiwawczej MWP, która przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Lotnicza Warszawa” oraz Stowarzyszeniem Miłośników Historii Regionu Gminy Nieporęt odszukała miejsce upadku maszyny i w dniach 24-25 września wydobyła niektóre szczątki. Poszukiwania pozostałych nadal trwają. Z czasem, po zakończeniu procesu konserwacji, szczątki „Łosia” znajdą swe stałe miejsce w sali Września 1939 r.

13 czerwca 1999 r. cmentarz wojenny w Radzyminie nawiedził pielgrzymujący do Polski Jan Paweł II. Zatrzymał się przy wspomnianej kaplicy, dziękując Bogu za ofiarę obrońców Ojczyzny. Przypomniały się wtedy słowa Jana Kochanowskiego z „Pieśni o ncoie”: „Jeśli komu droga otwarta do nieba, tym, co służy ojczyźnie”.

Wojciech Wielgoszewski

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38